

# Głębocki, Wiesław

---

## Zakład zegarmistrzowski Lilpopów

---

Almanach Muzealny 1, 45-54

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Głębocki

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI LILPOPÓW

Znane powiedzenie „zegarmistrzowska precyzja” jednoznacznie określa, że rzemiosło to wymagało wysokich kwalifikacji zawodowych. I rzeczywiście. Zegarmistrzostwo warszawskie pochwalić się może dobrymi tradycjami. O znakomitych początkach tego rzemiosła mówią zapiski kronikarskie. Na przykład Julian Ursyn Niemcewicz w swych pamiętnikach o dawnej Polsce podaje, że król Zygmunt III Waza odwiedzającemu go papieskiemu legatowi, kardynałowi Henrykowi Gaetano podarował w 1596 r. wykonany przez krajowego mistrza zegar w kształcie świątyni, w której znajdowała się procesja wprowadzająca papieża do bazyliki Św. Piotra. Wszystkie figurki tworzące procesję poruszać się miały w takt dźwięków naśladowujących muzykę trąb i kotłów<sup>1</sup>.

W początkowym okresie, z uwagi na małą liczbę majstrów, zegarmistrzowie nie mieli własnego cechu. Razem ze ślusarzami, puszkarzami, igielnikami, miecznikami, szpadnikami i nożownikami tworzyli jeden wspólny cech ślusarski. Dopiero w 1752 r. wyodrębnili się z tego cechu zakładając własny, samodzielny cech zegarmistrzowski<sup>2</sup>. I tu ciekawa rzecz. Był to jedyny cech wśród innych zgromadzeń rzemieślniczych Warszawy, który w swej pieczęci pomieścił w centralnym polu wyobrażenie Syreny – symbolu miasta, a wokół niej napis: „Urząd Starszych Zgromadzenia Zegarmistrzowskiego”.

Założycielami cechu byli znani i cenieni zegarmistrzowie – Antoni Nietuszewski i Michał Gugenmus. Teraz nastąpił szybki postęp w rozwoju tej gałęzi rzemiosła. Znany dziewiętnastowieczny badacz dziejów Warszawy

<sup>1</sup> J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Warszawa 1822, t. II, s. 209.

<sup>2</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 147, s. 260–261 i nr 148, s. 275–276.

Franciszek Maksymilian Sobieszczański tak je ocenił: „gdy dawniej Gdańsk zaopatrywał nas w zegary kieszonkowe, ścienne i wieżowe, w końcu XVIII w. mieliśmy już zdalnych w Warszawie zegarmistrzów krajowców”<sup>3</sup>.

Było jednak w tym stwierdzeniu wiele przesady, pamiętać bowiem trzeba, że większość z nich to zegarmistrze pochodzenia obcego, którzy przybyli do Warszawy i tu się osiedlili, przyjmując z czasem obywatelstwo nowej ojczyzny. Cudzoziemcom nie tylko nie stwarzano przeszkód w przynależności do cechu lecz nawet faworyzowano ich. Sam król Stanisław August Poniatowski słał do zagranicznych ośrodków swoich emisariuszy, aby sprowadzali wykwalifikowanych rzemieślników różnych profesji. W latach 1765–1790 osiedliło się w Warszawie 21 zegarmistrzów, z czego 2/3 pochodziło z Niemiec i Austrii.

W okresie tym, poza znanymi już nam założycielami cechu, działały m.in. takie firmy jak: Augusta Schmidta, Mikołaja Beckera, Jana Heckla, Franciszka Krantza oraz Antoniego Lilpopa. Założyciel firmy Gugenusów – Michał przybył do Warszawy w połowie XVIII w. z Bawarii, a twórca zakładu Krantzów – Franciszek przybył w tym samym czasie z Wiednia. Antoni Lilpop, protoplasta znanej potem rodziny zegarmistrzów warszawskich, przybył do Warszawy około 1770 r. z miasta Gratz leżącego w Styrii na terenie Austrii. Gwoli ścisłości dodać tu należy, że Lilpopowie zasłużyli się miastu nie tylko w zegarmistrzostwie lecz również w wielu jeszcze innych dziedzinach życia gospodarczego. To z tej rodziny pochodził znany złotnik, przemysłowiec czy budowniczy, ale o nich wspomnimy dalej. Teraz wróćmy jednak do założyciela rodu.

Antoni Augustyn Lilpop urodził się 14 kwietnia 1742 r. we wspomnianym mieście Gratz, skąd następnie przybył do Warszawy i tu w 1774 r. otrzymał prawo miejskie jurydyki Leszno. W 1777 r. wyzwolony został na czeladnika, a w 1782 r. przyjął do wykonania sztukę mistrzowską – duży zegar z wahadłem wybijający kwadransy i godziny z repetierem i budzikiem oraz wskazujący dodatkowo dni miesiąca<sup>4</sup>. Po wykonaniu pracy i przyjęciu jej przez Konfranterię uzyskał tytuł majstra. Wkrótce – bo w 1789 r. – założył własny zakład zegarmistrzowski przy ulicy Długiej nr hip. 557. Firma prowadzona przez następne pokolenia Lilpopów przetrwała aż do 1939 r. Ożeniony, z pochodzącą z Krotoszyna Dorotą Wilcke (1747–1831) miał siedmioro dzieci, z których dwoje – Augustyn i najmłodszy Jan Karol prowadziło zakłady zegarmistrzowskie. Trzeci

<sup>3</sup> F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy*, Warszawa 1974, s. 330.

<sup>4</sup> Księga protokołów Konfraterni Zegarmistrzowskiej. Zapis z 1777 i 1782 r. W zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

w kolejności syn – Karol Jerzy (1781–1833) był znanym i cenionym złotnikiem warszawskim. Wyroby z jego firmy (lichtarze, cukiernice, solniczki, kubki) zachowały się po dziś dzień. Podziwiać je można m.in. w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Warsztat złotniczy prowadził początkowo przy ulicy Bielańskiej nr hip. 608, a potem we własnej kamienicy, wzniesionej według projektu Józefa Lessla na posesji nr hip. 600 ab, przy rogu Bielańskiej i Tłumackie (obecnie aleja Solidarności 75).

Antoni Augustyn Lilpop zmarł 30 czerwca 1815 r. Po jego śmierci zakład zegarmistrzowski odziedziczył syn Augustyn urodzony 25 kwietnia 1779 r. Jako drugie dziecko w rodzinie już od młodości wykazywał wielkie zainteresowanie profesją ojca, w którego warsztacie zdobywał potrzebne umiejętności. W 1805 r. wyzwolony został na czeladnika, a na sesji cechu w dniu 22 kwietnia 1815 r. uzyskał wraz z Antonim Gugenumusem tytuł mistrza. Wkrótce zmarł jego ojciec, a on przejął warsztat zegarmistrzowski przy ulicy Długiej, który w latach 1819–1829 odnotowany został pod nr hip. 586, a w latach 1838–1844 pod nr hip. 585. Był dobrym fachowcem, wychowawcą wielu zegarmistrzów. Pod jego kierunkiem sztuki mistrzowskie wykonali m.in.: Andrzej Szeynowicz, Leon Kochajewski, Jan Nidecki i Roch Draganowski. Znany i ceniony przez członków zgromadzenia powoływany był do jego władz. W 1818 r. wybrany został na podskarbiego, a w latach 1821–1826 pełnił godność starszego. To właśnie na jego wniosek w 1821 r. postanowiono zakupić część z bogatej biblioteki pozostałej po zegarmistrzu Franciszku Gugenumusie. Rzecz jasna wybrano te pozycje, które były przydatne i użyteczne dla uczniów tego zawodu. W 1826 r. Augustyn Lilpop jako starszy cechu poprowadził jego przedstawicieli w obchodzie żałobnym po śmierci cara Aleksandra I. Ożeniony z Elżbietą Groman (1783–1827) miał ośmioro dzieci. Najstarszy syn – Franciszek Augustyn był zegarmistrzem i odziedziczył warsztat ojca natomiast córka – Ludwika Franciszka była żoną innego znanego zegarmistrza warszawskiego Wojciecha Rutkowskiego. Augustyn Lilpop zmarł 27 maja 1846 r.

Nie sposób w tym miejscu pominąć wzmianki o jeszcze jednym jego synu – Stanisławie Lilpopie (1817–1866) znanym i zasłużonym przemysłowcu i konstruktorze. Po praktykach w warsztatach Banku Polskiego i Fabryce Machin na Solcu w 1842 r. wyjechał za granicę na studia w dziale budowy maszyn parowych. Po zapoznaniu się z zakładami Lyonu, Paryża, Londynu, Manchesteru i Berlina w 1844 r. powrócił do kraju gdzie początkowo zawiązał spółkę budowy maszyn. W 1854 r. wraz z Wilhelmem E. Rauem przejął udziały firmy Evansów tworząc nową spółkę „Evans Lilpop et Comp.” Natychmiast przystąpił do reorganizacji,

zamieniając ręczny sposób produkcji na maszynowy. Rozszerzył też asortyment wyrobów produkując oprócz maszyn i narzędzi rolniczych również maszyny i kotły parowe oraz konstrukcje żelazne i urządzenia dla cukrowni. Dał się też poznać jako dobry fachowiec i wybitny konstruktor wielu maszyn i narzędzi rolniczych, m.in. mechanicznej żniwiarki i uniwersalnego siewnika, przewyższających zaletami wszystkie zagraniczne. Poza tym był też popularyzatorem myśli technicznej drukując wiele artykułów fachowych<sup>5</sup>. Ponadto zasłynął jako kolekcjoner obrazów i organizator wieczorów muzycznych. W 1866 r. do spółki z Rauem nabył w całości dawną firmę Evansów. Już po jego przedwczesnej śmierci, bo w 1873 r. przedsiębiorstwo przekształciło się w Towarzystwo Akcyjne „Lilpop, Rau i Loewenstein” i odtąd aż do 1939 r. przodowało w polskim przemyśle budowy maszyn zachowując mimo wielu przekształceń nazwisko Lilpop w swojej nazwie. I tyle na razie o tej gałęzi rodziny Lilpopów wiodącej w naszym opracowaniu.

Jak już wspomniano protoplasta rodu Antoni Lilpop miał jeszcze drugiego syna będącego zegarmistrzem. Mowa tu oczywiście o Janie Karolu, bracie Augustyna i stryju wymienionych powyżej jego dzieci. W tej linii zakład zegarmistrzowski prowadzony był tylko przez dwa pokolenia. Jan Karol Lilpop urodził się 27 lipca 1790 r. Podobnie jak jego brat nauki pobierał w warsztacie ojca i tu w 1809 r. wyzwolony został na czeladnika. W 1815 r. wystąpił o uzyskanie tytułu mistrza. Sztukę mistrzowską wykonał w warsztacie ojca pod kierunkiem Pawła Kurtza i Andrzeja Beera. Po uzyskaniu rangi majstra usamodzielniał się i założył własny warsztat. W latach 1824–1844 prowadził go przy ulicy Senatorskiej nr hip. 473 b. W tym ostatnim roku przekazał go synowi – Ludwikowi Antoniemu, a sam zamieszkał początkowo przy ulicy Wierzbowej nr hip. 613, a potem przy ulicy Mazowieckiej nr hip. 1352 b. W okresie tym przez pewien czas pełnił funkcję zegarmistrza w pałacach skarbowych i prowadził mały warsztat. Ożeniony z Anną Groman (1788–1855, prawdopodobnie była siostrą Elżbiety, którą poślubił jego brat Augustyn) miał pięcioro dzieci. Najmłodsze z nich – Ludwik Antoni był zegarmistrzem i przejął warsztat ojca jeszcze przed jego śmiercią w dniu 6 lutego 1855 r.<sup>6</sup>

Ludwik Antoni Lilpop urodził się 24 sierpnia 1824 r. Jak wskazują dane bardzo wczesnie uzyskał tytuł mistrza i usamodzielniał się przejmując w 1844 r. warsztat zegarmistrzowski od ojca przy ulicy Senatorskiej nr hip. 473 b, który prowadził w tym samym miejscu aż do 1888 r. Mieścił się on w dawnym domu Petyskusa przy placu Teatralnym i wymiennie nosił też

<sup>5</sup> Z. Pustuła, *Lilpop Stanisław*, PSB, t. XVII, 1972, s. 338–339.

<sup>6</sup> E. Szulc, *Przyczynek do dziejów warszawskiego zegarmistrzostwa*, „Rocznik Warszawski” XVII: 1984, s. 395–408.



adres Wierzbowa 7. Po śmierci ojca przejął również jego mały warsztat przy ulicy Mazowieckiej oraz stanowisko zegarmistrza w pałacach skarbowych. Te ostatnie obowiązki pełnił na podstawie kontraktu spisane go 20 czerwca 1860 r.<sup>7</sup> Cieszył się szacunkiem i poparciem wśród zegarmistrzów. Od 1857 r. przez 18 lat pełnił funkcję starszego zgromadzenia. Zrzekł się tego urzędu na sesji w dniu 24 lutego 1875 r. Oprócz pracowni zegarmistrzowskiej prowadził również magazyn zegarków genewskich ze znanej fabryki Patek, Philipe i Spółka. Potwierdzają ten fakt liczne reklamy zamieszczane w kalendarzach warszawskich<sup>8</sup>. Znany w sferach kupieckich Warszawy w 1871 i 1888 r. wymieniony został w gronie kupców 2 gildii. Ożeniony 22 stycznia 1853 r. z Franciszką Kwiatkowską (1836–1902) miał dwie córki i trzech synów, którzy nie odziedziczyli zamiłowań rodzinnych. Brak jest niestety dokładnych danych o losach tego zakładu zegarmistrzowskiego, którego działalność urywa się wraz ze śmiercią Ludwika Antoniego Lilpopa w dniu 8 października 1896 r. Być może przejęty został przez tę gałąź Lilpopów, która nadal parała się zegarmistrzostwem. Wróćmy więc właśnie do niej. Naszą o niej opowieść przerwaliśmy na zegarmistrzu Augustynie Lilpopie i jego dzieciach.

Jak pamiętamy po jego śmierci warsztat odziedziczył najstarszy syn – Franciszek Augustyn urodzony 5 lutego 1809 r. Tajniki sztuki zegarmistrzowskiej nabyte w warsztacie ojca pogłębił długoletnią praktyką zagraniczną przyswajając ostatnie wynalazki w tej dziedzinie. Po powrocie pracował w zakładzie ojca przy ulicy Długiej nr hip. 585. W 1843 r. poślubił Amalię Annę Krystynę Anders, która jak wykazał zapis w intercyzie małżeńskiej wniosła 1576 rb. srebrnych posagu<sup>9</sup>. W dwa lata później, w 1845 r. wziął udział w wystawie płodów przemysłu krajowego zaprezentowanej w Ratuszu.

Feliks Miaskowski, Naczelnik Wydziału Przemysłu w Banku Polskim relacjonując wrażenia z wystawy zanotował: „Zegarmistrzostwo znakomite także w ostatnich latach zrobiło u nas postępy; dowody tego złożyli nam panowie Franciszek Lilpop, Szubert i Jachowicz, którzy długą praktyką za granicą, tajemnice tej sztuki i ostatnie w niej wynalazki krajowi przyswoili. Ważna to jest przysługa, bo upowszechnianie się używania dobrych zegarów i zegarków, doskonalili i bogaci kraj w ogólności; jego bowiem ludność przywyka do szanowania tego najdroższego w stosunkach

<sup>7</sup> Z. Prószyńska, *Suplement do słownika zegarmistrzów*, „Rocznik Warszawski” XII: 1974, s. 321.

<sup>8</sup> „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski Popularno–Naukowy Ilustrowany”, lata 1859, 1860 i 1868.

<sup>9</sup> APW, Akta notariatu warszawskiego, Kanc. K. Józefowicza vol. 16, 1843, nr akt 2513 (z dn. 26 VII 1843).

świata materiału, którego marnowanie i lekceważenie jest dowodem i skutkiem ciemnoty, oszczędzanie zaś i wysokie cenienie, oznaką oświaty. Pan Lilpop Franciszek dał zegar astronomiczny, tygodniowy na sposób Kessla z kompensacją merkuryuszową i sekundami stojącymi i kilka sztuk mistrzowsko wykonanych między którymi odznaczał się werk zegarka kieszonkowego przez ucznia Bolesława Wosińskiego, zapowiadającego znakomite w tym zawodzie zdolności, wykonany”<sup>10</sup>.

W latach 1854–1878 Franciszek Lilpop posiadał warsztat nadal przy ulicy Długiej lecz już we własnej kamienicy pod nr hip. 583 i wymieniany był wśród bardziej znanych zegarmistrzów. Oprócz pracowni prowadził również magazyn zegarków ze znanych fabryk genewskich. Zmarł 20 lutego 1879 r. Firmę po ojcu odziedziczył syn – Ludwik Maurycy.

Ale zanim opowiemy o jego firmie jeszcze jedna krótka dygresja o pierworodnym synu Franciszka Augustyna i bracie Ludwika Maurycego, a mianowicie Edwardzie Augustie Karolu Lilpopie (1844–1911). Był budowniczym, absolwentem warszawskiej Szkoły Głównej. Praktykę zdobywał u swego szwagra, budowniczego Jana Heuricha (ojca). Budował m.in. budynki fabryczne Spiessa w Tarchominie. Był członkiem komitetu budowy wodociągów i kanalizacji oraz pracował w komitecie budowy szpitala im. Dzieciątka Jezus. Ożeniony z Marią Karoliną z Wernerów, córką powstańca 1863 r. i zesłańca miał siedmioro dzieci. Jego najstarszy syn Franciszek Bogusław (1870–1937) był architektem. Początkowo współpracował z Józefem Piusem Dziekońskim, potem założył własne biuro, a w 1899 r. pozyskał do pracowni architekta Karola Jankowskiego. Razem stworzyli liczne wybitne projekty i realizacje, z których najbardziej znane to: Dom Towarowy Braci Jabłkowskich przy ulicy Brackiej, Instytut Aerodynamiczny Politechniki Warszawskiej, Zakład Wychowawczy i kościół SS Nazaretanek przy ulicy Czerniakowskiej. Ponadto wzniesli wiele budowli na terenie kraju<sup>11</sup>. I tyle o Lilpopach budowniczych. My wróćmy do naszych zegarmistrzów.

Ludwik Maurycy Lilpop urodził się 29 października 1845 r. Praktykę zawodową odbył w zakładzie ojca a później pracował w nim jako subiekt. 26 kwietnia 1871 r. poślubił Paulinę Jadwigę Troschel (1851–1917) córkę znakomitego śpiewaka opery warszawskiej. Tuż przed śmiercią ojca przeniósł zakład i prowadził go w latach 1878–1905 w domu Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiej nr hip. 496 na wprost pałacu Prymasowskiego. Oprócz zakładu reklamował się również głównym składem zegarków

<sup>10</sup> F. Miaskowski, *Rzut oka na wystawę płodów przemysłu krajowego 1845 r.* w: Biblioteka Warszawska 1845, t. IV, s. 589–621.

<sup>11</sup> J. Roguska, *Lilpop Franciszek Bogusław*, PSB, t. XVII, 1972, s. 337–338; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 175.



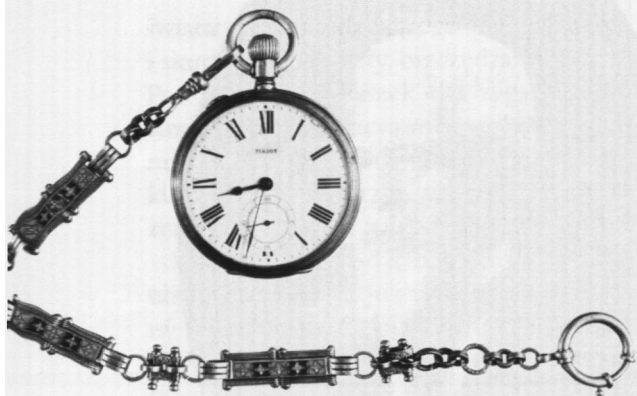
1. Ludwik Maurycy Lilpop.

z genewskiej fabryki Patek, Philippe i Spółka. Przez wiele lat pełnił funkcję starszego zgromadzenia zegarmistrzów, a mianowicie w latach 1891–1905. Był znanym w sferach warszawskich kupcem, gorliwym społecznikiem, a w ostatnich latach życia gospodarzem Resursy Obywatelskiej.

Był twórcą firmy pod nazwą „L.M. Lilpop”, która przetrwała do 1939 r. nie zmieniając znaku firmowego. I tu ciekawostka. O ile nie zachowały się w zbiorach wyroby zegarmistrzowskie pierwszych Lilpopów to prac z sygnaturą „L.M. Lilpop” jest dość sporo. Tylko w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy zgromadzono osiem wyrobów tego zakładu, a m.in. dwa zegary ściennie, dwa zegary kominkowe w pięknych obudowach z marmuru i czarnego łupku, zegarki kieszonkowe w złotej i srebrnej kopercie oraz ciekawy tzw. zegar stróżowski do kontroli pracy stróża nocnego. Wyroby tej firmy spotkać też można w wielu innych muzeach, kościołach i u prywatnych kolekcjonerów. Ludwik Maurycy Lilpop zmarł 15 grudnia 1905 r.

Już jednak przed śmiercią zatroszczył się o następcę i spadkobiercę przygotowując do zawodu zegarmistrza syna Stefana Ludwika urodzonego 7 grudnia 1872 r. Po ukończeniu szkoły średniej im. Pankiewicza w Warszawie, odbył on praktykę w szkole zegarmistrzowskiej w Locle w Szwajcarii.





2. Zegarek kieszonkowy, srebrny, z dewizką, XIX/XX w., w zbiorach Muzeum Historycznego. Firma „Tissot i L.M. Lilpop”.

Jako jej uczeń wziął udział w zorganizowanej w 1895 r. w warszawskim Cyrku wystawie metalowej. Zaprezentował na niej dwie miary milimetryczne i pięć werków zegarkowych otrzymując w nagrodę srebrny medal<sup>12</sup>. W 1896 r. był już mistrzem i pracował w warsztacie ojca przy ulicy Senatorskiej 6. Od 1906 r., to jest od śmierci ojca, kierował zakładem poszerzając jego działalność o wyroby jubilerskie. W dniu 24 września 1910 r. poślubił Janinę Brydowską i w tym samym roku przeniósł zakład i sklep na ulicę Wierzbową 3, gdzie pozostał już na stałe do 1939 r. Nadal utrzymał starą nazwę firmy „L.M. Lilpop”. Współpracował ze szwajcarską firmą Tissota sprowadzając od niej mechanizmy do zegarków. W 1917 r. był ojcem chrzestnym wyświęcanego w dniu 18 marca nowego sztandaru zgromadzenia zegarmistrzów ufundowanego ze składek członków. Dodać może tu warto, że sztandar otrzymał imię Władysława dla podkreślenia zasług położonych dla cechu przez zegarmistrza Władysława Grabau.

Stefan Ludwik Lilpop zmarł 28 czerwca 1923 r. i pochowany został na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim. Jego syn Ludwik Maurycy tak skreślił sylwetkę ojca: „Mój ojciec ukończył szkołę średnią im. Pankiewicza w Warszawie, a następnie wyższą szkołę zegarmistrzowską w Szwajcarii, po czym odbył praktykę w fabrykach zegarków. Po powrocie do kraju uzyskał tytuł mistrza. Jako sztukę mistrzowską wykonał chronometr. Wykonał również kilka zegarków kieszonkowych wg swego projektu. Prowadził pracownię zegarmistrzowską i sklep przy ul. Wierzbowej 3 pod firmą »L.M. Lilpop« z zegarami, zegarkami oraz akcesoriami do zegarków (bransolety, rzemyki, dewizki itp.). Firmy szwajcarskie, z którymi nawiązał

<sup>12</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1895, nr 26, s. 412.

kontakty handlowe, wykonywały często na jego zamówienie i według jego projektu zegarki sygnowane na werku firmą wykonującą, a na tarczy sygnowane »L.M. Lilpop« (...).

Stefan Ludwik Lilpop był znanym mecenasem sztuki i kolekcjonerem obrazów i antyków. Współpracował z zarządem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, szczególnie w okresie prezesury artysty malarza Edwarda Okunia. Okuń projektował postument nagrobny z kagankiem oliwnym na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim. Wykonał także portret Stefana Ludwika (sepia w owalu). Stefan Ludwik przyjaźnił się z malarzami: Lasockim, akwarelistą Trzebińskim, Stanisławem Lenzem. Był bardzo muzykalny, grał koncertowo na fortepianie, mandolinie i flecie... Był także zapalonym myśliwym, przywożone trofea zdobiły ściany mieszkania. Będąc wielkim amatorem teatru, podjął się bezpłatnie konserwowania zegarów i ustawiania ich na scenie w teatrach miejskich Warszawy. Przyjaźnił się z wieloma aktorami i śpiewakami, np. A. Fertnerem, L. Solskim, Węgrzynem, Junoszą-Stępowskim. Wielu artystów stanowiło



3. Zegar kominkowy z czarnego marmuru, zdobiony złożonymi brązami, w zbiorach Muzeum Historycznego. Zakład „L.M. Lilpopa”.

zaprzyjęzoną klientelę firmy »L.M. Lilpop«. Zobowiązania te w stosunku do teatrów wykonywane były przez firmę również po śmierci Stefana Ludwika przez jego żonę Janinę<sup>13</sup>.

To przecież ona prowadziła firmę po śmierci męża aż do 1939 r. korzystając z pomocy i fachowości kilku mistrzów zegarmistrzostwa. I choć z zawodu była nauczycielką i nie została wprowadzona w arkana tego jakże precyzyjnego zawodu radziła sobie świetnie zyskując uznanie pracowników i klientów. Zgromadzone przez kilka pokoleń pamiątki z działalności firmy, m.in. mechanizmy i stare zegary oraz bogatą kolekcję dzieł sztuki wywieźli hitlerowcy w czasie powstania 1944 r. z ich mieszkania przy ulicy Barbary.

<sup>13</sup> E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa 1989, s. 333.